CZWARTEK Nr 47 85-04-18 Cena 5 zł

# ŚWIAT MŁODYCH

HARCERSKA GAZETA NASTOLATKÓW

- Kto wystartuje w „Pucharze Najmłodszych"?
- Kto wyjedzie na specjalistyczny obóz?
- Kto zdobędzie atrakcyjne nagrody?

## KONKURS „Biegi na orientację" trwa

Główna Kwatera ZHP, Centralna Komisja Biegów na Orientację, Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „Start" oraz „SM" ogłosiły niedawno (na naszych łamach) konkurs „BnO".

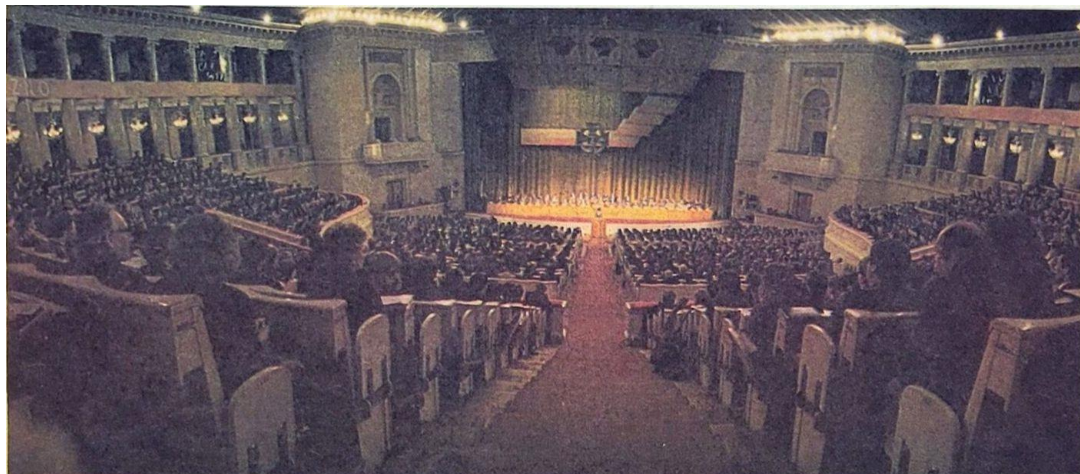
Każdy zespół, który prawidłowo wykona trzy zadania (patrz „ŚM" z 28 i 30 marca oraz 4 kwietnia br.) i na adres redakcji „Świata Młodych" nadeśle opracowanie owych zadań ma szansę wziąć udział (bezpłatnie) w ogólnopolskich zawodach pn. „Puchar Najmłodszych". Część uczestników konkursu będzie mogła wyjechać (również bezpłatnie) na specjalistyczny obóz. Dla zwycięzców ufundowano też wiele cennych nagród w postaci sprzętu sportowego.

**Na opracowania konkursowych zadań czekamy do 1 czerwca 1985 roku. Pod adresem: „Świat Młodych" (ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa) dopiszcie hasło: „BnO".**

(zp)




# DLA POLSKI – CZUWAJ!



W dniach 28—31 marca 1985 r. obradował VIII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego.

Wzięło w nim udział 992 delegatów ze wszystkich chorągwi ZHP. Reprezentowali oni blisko dwa miliony zuchów, harcerzy i instruktorów. Najstarszy delegat liczył 79 lat, najmłodszy niespełna 16. Średnia wieku delegata, jak wykazał komputer, wyniosła 35,19 lat.

W dyskusji plenarnej głos zabrało 46 osób; dyskutowano także w 8 zespołach problemowych.

VIII Zjazd przyjął sprawozdanie z działalności w latach 1981-85, zatwierdził uchwałę programową i podjął szereg innych decyzji. Wybrano też władze Związku: 97-osobową Radę Naczelną, 31-osobową Centralną Komisję Rewizyjną i 25-osobową Centralną Komisję Instruktorską.

O Zjeździe czytaj na str. 3, 4 i 5.

Fot. M. Szymański

## Naj, naj, naj...

(„Septemwrijcze"). **Największe** jezioro na świecie pod względem powierzchni to Morze Kaspijskie - 371,8 tys. km². Jest ono większe od terytorium Włoch, Belgii i Holandii razem wziętych.

**Najbardziej gorące** jezioro na świecie znajduje się na wyspie Jawa. Para i gaz wydobywający się z wody tworzą pęcherze o średnicy 3 m, które pękając wydają dźwięk podobny do potężnego wystrzału.

**Najbardziej słone** jezioro na świecie - Wiktoria, odkryte niedawno przez badaczy, znajduje się na Antarktydzie. Jego woda jest jedenaście razy bardziej słona niż morska i zamarza dopiero w temperaturze -50°C.

**Najdłuższą nazwę** ma jezioro w USA — Vzaroggogogmancza uggagoggczaubum gungaamuni. Po indiańsku znaczy to - naturalne terytorium połowu ryb i spotkań plemion indiańskich.

(jz)

## OSTATNI KRZYK MODY

**JAPONIA (CAF).** Prezentowany na zdjęciu (z lewej) mini-odbiornik TV kolorowej ma 21 cm długości, 13 cm szerokości i tylko 4,4 cm grubości. Jest taki „cienki", gdyż po raz pierwszy zastosowano w nim spłaszczoną lampę kineskopową (na fot. w ręce modelki). Zużywa ona o połowę mniej energii elektrycznej. Odbiorniczek pracuje 1,5 godziny na 8 bateriach.

Fot. CAF



### Rewelacja ostatnich lat - gry telewizyjne

# „Wojny gwiezdne" za kilka złotych

Młody amerykański informatyk, programista i student, Nolan Bushnell, wpadł na pomysł wideo-gry, nazwanej „pong", w której gracz kierował piłką tenisową na ekranie telewizora, jak w prawdziwym ping-pongu. Próbował zainteresować tą grą potentatów rozrywki: Disney Production, Metro-Goldwyn-Mayer, Universal - ale bez skutku. Wtedy student założył własną firmę ATARI, opracował programy nowych gier - i w ciągu roku... został milionerem. W 1976 r. sprzedał firmę za 26 milionów dolarów, a zakup opłacił się nowemu właścicielowi sowicie.

Do gier telewizyjnych przystąpiły potem inne firmy, i tak rozwinął się przemysł wideo-gier i urządzeń do nich. W Stanach Zjednoczonych działa już 750 tysięcy automatów, w RFN 70 tysięcy. W salonach gier tysiące ludzi - młodzieży i dorosłych - traci kieszonkowe (i nie tylko) przy poruszaniu dźwigniami i błyskawicznym naciskaniu guzików i przycisków.

Psycholodzy tłumaczą ten pęd do rozrywki mechanicznej tym, że gra jest dla człowieka najwyższym zadowoleniem, najprzyjemniejszą autoterapią przeciw stresom, daje odprężenie. Ale inni wskazują na niebezpieczeństwo rozbudzania agresji przy grach „wojennych", na „upiększaniu" wojny, sprowadzonej tylko do naciskania guzików bez uświadamiania o skutkach. Bombardowanie jest tylko efektem świetlnym i dźwiękowym...

Wojna i strzelanina występują w grach telewizyjnych bardzo często. "Super Cobra" - śmigłowiec ucieka wrogom, ale ma dość czasu, aby zniszczyć co popadnie. „Zaxxon" - trójwymiarową przestrzeń kosmiczną przemierza statek wywiadowczy, niszcząc po drodze co tylko napotka. Bywa jeszcze gorzej, szczególnie wynalazczy są tu Amerykanie: „polowanie na pieszych" polega na rozjechaniu samochodem jak najwięcej pieszych na ulicy, wygrywa ten, kto zbierze najwięcej nagrobków...

W RFN wprowadzono zakaz publicznego stosowania gier agresywnych w miejscach dostępnych dla młodzieży, ale dorosłym wolno...

Na świecie powoli zwycięża jednak inna tendencja - rozwijają się gry wesołe, np. drążenie tunelu przez kreta, któremu stale coś przeszkadza, albo pogoń kangura za małpą, która porwała małe kangurzątko.

Wideo-gry produkuje się głównie w Stanach i Japonii, reszta świata rozwija tylko serwis naprawczy. Choć wnętrze pudła wygląda przerażająco skomplikowanie, znalezienie zepsutego miejsca jest stosunkowo proste. Przyrządy kontrolne są tak zbudowane, że po naciśnięciu guzika kontrolowany po kolei schemat połączeń wyświetla liczbę, odpowiadającą zepsutemu elementowi - teraz wystarczy już zręczność technika.

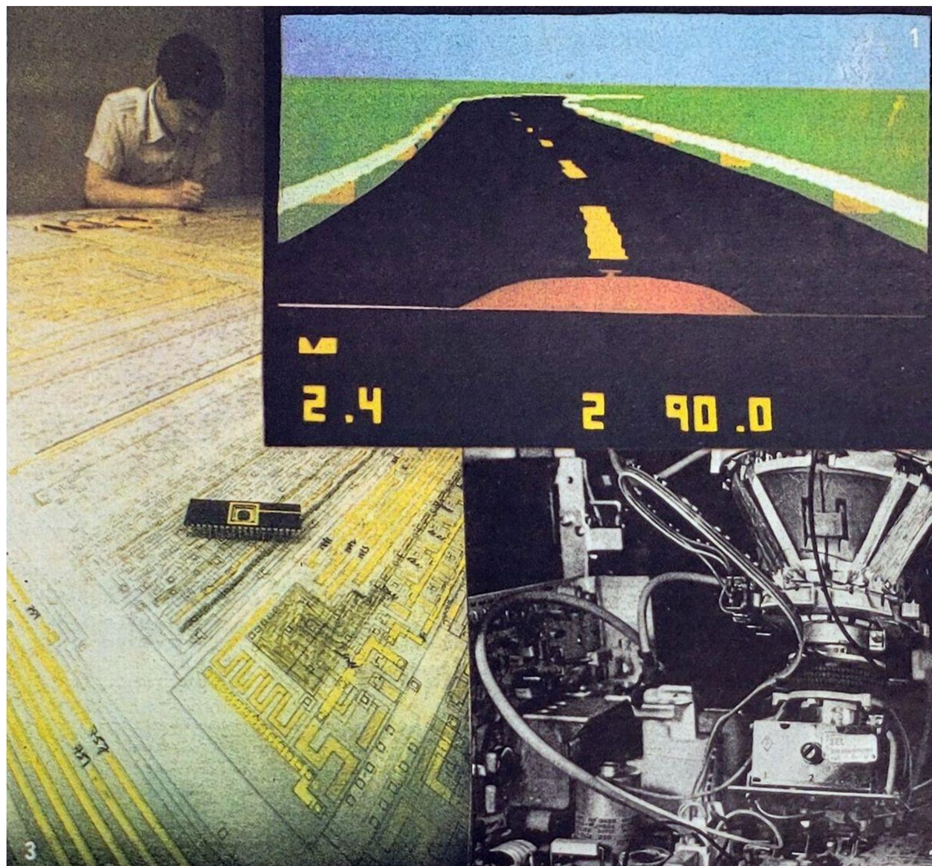
Wideo-gry stanowią doskonały biznes. Gra „Asteroids" zarobiła w Stanach Zjednoczonych w 1981 r. więcej niż cały amerykański przemysł filmowy!

Gry telewizyjne wchodzą również do mieszkań. Wyścigi samochodowe, wojny kosmiczne, nawet gry karciane są dostarczane na taśmie wideo i zajmują czas, odciągają od innych zajęć.

A student Nolan Bushnell przesiadł się na innego konia. Ma teraz w Kalifornii małą pizzerię, gdzie gości obsługują doskonale zaprogramowane roboty o kształcie muppetów, wielkości człowieka. (Okropność! Nie lubię tych straszydeł - przypis autora opracowania).

(kg)

Fot. „Hobby"




Fot. 1. Piekielna jazda na ekranie - przy dotknięciu pobocza następuje głośny trzask
Fot. 2. Wnętrze obudowy mieszczącej telewizyjną grę
Fot. 3. Olbrzymi plan połączeń: wszystkie funkcje mieszczą się później w jednej jedynej kostce układu scalonego




# „Moja Polska ma 40 lat, kolorowych jak harcerskie chusty...”

Na środek wychodzi Światowid, okręca się dookoła, by pokazać swoje „osiem źrenic, czworo twarzy". Jego miejsce zajmie potem Mieszko I, dalej Chrobry taszczący pale graniczne. Krzywousty... Po królach przypomniane zostają rozbiory, kosynierzy, Samosierra. Potem pierwsza światowa, druga światowa. Manifest, Powstanie Warszawskie. Wreszcie lata powojenne, czas odbudowy, harcerska służba ojczyźnie... Słowem, krótka powtórka z historii ponad tysiącletniego Państwa Polskiego. To wszystko wierszem i piosenką opowiedziane w przedstawieniu przygotowanym przez VII Szczep Harcerski im. Szarych Szeregów w prezencie na czterdzieste urodziny naszej ojczyzny.

Program ten po raz pierwszy został zaprezentowany podczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Katowickiego Hufca ZHP, w grudniu 84 r.

Przygotowania trwały kilka miesięcy. Pomysł podrzuciła nasza druhna komendantka. Część historyczną „ukradliśmy” z „Naszych Ognisk", Piosenki z okresu wojny znajdują się chyba w repertuarze każdego szczepu harcerskiego (a już na pewno, gdy ten szczep nosi imię Szarych Szeregów). Z piosenkami o zwykłym harcerskim życiu również nie było kłopotów. Natomiast wszystkie wiersze i fragmenty prozy, a także kompozycję całości zawdzięczamy druhnie komendantce, która wiele czasu spędziła na szperaniu i wynajdywaniu najodpowiedniejszych.

Potem zaczęły się próby, próby, próby — aż do upadłego. Najpierw były śpiewane. Aga często załamywała ręce nad naszym „nadepniętym słuchem". Kiedy już opanowaliśmy tekst i melodię (często z podziałem na kilka głosów), przyszła kolej na kroczki. Mini-choreografia, autorstwa druhny komendantki, stała się dla niektórych prawdziwą zmorą. Krok, w przód, krok w tył, ukłon, obrót u nogi zaczynają się plątać, Na początku było okropnie słoniowato, ale czegóż nie dokonują szczere chęci...

Równocześnie rozpoczęły się próby mówione. W tej dziedzinie nasza druhna jest wyjątkowym fachowcem.

Wiersz nie może być, ot tak bezuczuciowo wyklepany. Dzięki temu, gdy Magda mówi o Powstaniu Warszawskim, człowiek całą duszą jest z gromadą małych żołnierzy na ulicach walczącej stolicy.

Powoli zaczynał wyłaniać się kształt programu, również jego scenografia i kostiumy. Prześcieradłowe szaty, papierowe korony misternej roboty, futerkowe brody, szerokie pasy - to tylko część królewskiej garderoby,

Na prostokątnych planszach wzmocnionych ramkami z listewek Ewa wykaligrafowała czarnym tuszem daty związane z akcją przedstawienia. Niech widz wie, że wydarzenie miało miejsce np. w roku 1410. Jeszcze tylko ostatnie poprawki, drobno zmiany i...

„Ciemno wszędzie, głucho
wszędzie,
co to będzie? co to będzie?
Przyszła północ, kogut pieje,
czas przypomnieć ojców dzieje”

Na środek wychodzi Światowid. Okręca się dookoła...

**Kasia Hańska**
**korespondentka HSI „ŚM"**
**VII Szczep Harcerski**
**im. Szarych Szeregów**
**Katowice**

*Nasz Czytelnik pisze z Czechosłowacji*

## W PIONIERSKIEJ DRUŻYNIE O POLSKICH SOBOTACH

Jestem czytelnikiem -„Świata Młodych" dopiero od sierpnia 1984 r., kiedy to wróciłem z bardzo fajnego obozu ZHP. Jak chyba widać z moich błędów i mojego polskiego, nie jestem Polakiem i co więcej nie jestem obywatelem Polski. Mieszkam w Brnie, w Czechosłowacji, ale interesuję się każdą sprawą, która dzieje się w harcerstwie, w sporcie polskim, w ruchu młodzieżowym, również gospodarce i państwie, ponieważ Polskę i Polaków bardzo kocham i mam między Polakami najlepszych przyjaciół i kolegów.

Czytałem w „ŚM" o dyskusji nad wolną sobotą. Wiem - jest to sprawa, o której mają prawo decydować Polacy, ale ja chcę poinformować, jak jest z wolną sobotą w szkole czechosłowackiej.

Już chyba więcej niż 15 lat w CSRS są soboty wolne od pracy. Również w szkołach. Sobót, kiedy pracuje się w zakładzie lub w szkole jest tylko kilka w roku. U nas zajęcia trwają przeciętnie 5-6 godzin dziennie. Wakacje letnie mamy od 1 lipca do 31 sierpnia, zimowe od 23 grudnia do 2 stycznia, a wiosenne jeden tydzień w marcu lub w kwietniu (według powiatów lub krajów). Wolnym dniem jest też Poniedziałek Wielkanocny i 9 maja. Wspomnę jeszcze, że do szkoły chodzi się obowiązkowo 10 lat.

Do wolnych sobót już dawno przywykliśmy. A co w nie robimy? Drużyny pionierskie chodzą na rajdy, są biwaki, są akcje zimowe organizowane przez związki zawodowe, akcje sportowe. Czechosłowackiego Związku Wychowania Fizycznego i Związku Współpracy z Wojskiem (jak u Was LOK). Nie potrafię sobie wyobrazić, jak byśmy na przykład biwakowali tylko sobotniego wieczora do niedzieli. Po prostu soboty są nasze i niedziele też, bo zadania szkolne odrabiamy w piątek wieczorem i na poniedziałek tego za dużo nie ma.

W naszej drużynie pionierskiej, która przyjaźni się z drużyną harcerską w Polsce, rozmawialiśmy ną temat wolnych sobót. I wynik: sobota w szkole - to jest straszne. Tydzień następny jest jakby bez końca. Porozmawialiśmy też o wariantach, wszystkich ich plusach i minusach, i kiedy mieszkalibyśmy w Polsce, to chyba zdecydowalibyśmy się na wariant I.

I na tym kończę. Życzę wszystkim wolnych sobót i wszystkiego najlepszego w szkole i w domu, wielu fajnych akcji harcerskich i jak najmniej kłopotów.

Ahoj!

**„Pitris"**
**Brno, CSRS**

## SŁOŃCE JAŚNIEJ ŚWIECI, IDĄ DNI RADOSNE, TOPIMY MARZANNĘ, A WITAMY WIOSNĘ!

W dniu 21 marca 1985 Komenda Hufca ZHP w Tłuszczu zorganizowała IV Wiosenny Złaz Drużyn Harcerskich i Zuchowych „Marzanna '85". Obrzęd powitania wiosny to impreza mająca ogromne tradycje wśród naszych zuchów, harcerzy i instruktorów. Marzannę - symbol zimy skuwającej lodem życie przyrody - zgodnie ze zwyczajem ludowym topimy w pobliskiej rzeczce Cienkiej. I w tym roku nasze kukły popłynęły nią do morza. Oprócz kontynuacji tradycji harcerskich związanych z powitaniem wiosny, celem złazu było także ukazanie społeczeństwu Tłuszcza i okolic, jak brać harcerska pielęgnuje piękne, zanikające już tradycje ludowe, a także jak uroczyście rozpoczyna sezon turystyczny.

Pierwsze informacje o tym, jak harcerze z Tłuszcza przepędzali nieprzyjazną porę roku, uczestnicząc w obrzędach ludowych, pochodzą z 1949 r. Słomiane kukły palono i topiono w czasie plenerowych zbiórek zastępów i drużyn. Potem czyniono to już w większym gronie, np. kilku drużyn. Natomiast po roku 1981 postanowiono ten obrzęd jeszcze bardziej spopularyzować i zorganizowano Złaz „Marzanna".

I w tym roku, kiedy władzę nad światem przejęła wiosna, drużyny przybyły gwiaździście do Tłuszcza, skąd wesołym korowodem ruszyły nad rzeczkę Cienką, gdzie był centralny punkt złazu. Uczestniczyło w nim około 1000 osób. Zaznaczmy, że coraz więcej drużyn przybywa na tę imprezę z odległych miejscowości np. Ostrowi Maz., Długosiodła, Goworowa, Różana, by zaprezentować swoje kukły, przedstawić ciekawe programy na ognisku i przyjemnie spędzić czas w pierwszym dniu wiosny.

W naszym hufcu jest wiele drużyn wiejskich. Ich członkowie mają ścisły kontakt z regionalnymi twórcami ludowymi, którzy wykonują ciekawe przedmioty, m. in. piękne słomiane marzanny, a na zbiórkach opowiadają harcerzom o dawnych obyczajach.



Ale nim wszyscy przybyli na złaz, w miejscach swojego zamieszkania przeprowadzili walkę z Królem Śmieciem, sprzątając swoje posesje, place zabaw, ulice, izby harcerskie.

W Złazie „Marzanna '85" uczestniczyło 47 drużyn. Komisja Oceniająca pod przewodnictwem artysty regionalnego, pana Józefa Kuleszy, wyróżniła za pomysłowość oraz prezentację programu na ognisku następujące drużyny: zuchów - 74 DZ z Jasienicy i 80 DZ z Mięsnego; harcerzy - 19 KDH im. M. Curie-Skłodowskiej z Tłuszcza; harcerzy starszych - 10 DHS z ZSZ z Tłuszcza. Najciekawszą Marzannę '85 wykonała 23 KDH im. T. Kościuszki z Jasienicy.

Organizatorzy zafundowali uczestnikom grochówkę wprost z kotła,, przygotowaną przez nadwornego kucharza hufcowego dh „Kotleta". Mundury ozdobiła wiosenna plakietka imprezy, a drużyny otrzymały okolicznościowe koperty z pieczęciami, dyplomy, punkty OTP - pierwsze w sezonie turystycznym 1985, a najlepsi piękne nagrody z ceramiki wykonane przez „Art-Ceramik". Oprócz tego wywiozły chyba z naszego złazu dużo wrażeń rozpoczynających przygody na harcerskich szlakach.

**Klub HSI przy KH w Tłuszczu**

## Z drugiej strony lady

- Można po dwa?
- Można.
- A po pięć?
- Też można, tu reglamentacja nie obowiązuje!

Nie jest to fragment rozmowy podsłuchanej w kolejce po tanie, atrakcyjne towary, lecz do... jednego z pomieszczeń szkolnych, gdzie nasza drużyna zorganizowała stoisko loterii. Fanty były różne, np.: kodeks ucznia, smoczek, broszki,, spinki, książki, obrazki, Część z nich otrzymaliśmy od zaprzyjaźnionego właściciela sklepu z galanterią, pana Wejny, inne zostały wykonane przez nas. Jestem jedną z trzech ekspedientek. Dwoimy się i troimy, aby nadążyć z wydawaniem losów, pobieraniem pieniędzy i szukaniem fantów. Cóż, nie co dzień jest się kobietą za ladą. Po drugiej stronię prowizorycznego kontuaru słychać głosy:

- O! Nareszcie poznam kodeks ucznia...
- Có ja zrobię z tym smoczkiem?
- Ach, jaka piękna broszka!

Stłoczeni uczniowie -napierają na ławkę — ladę. Gdyby nie pomoc pani dyrektor, chyba by nas stratowali - tyle emocji.

Stoisko było czynne w czasie dwóch dużych przerw. Podczas pierwszej z nich, jeszcze przed rozpoczęciem sprzedaży, ustawił się przy ladzie długi ogonek - tylu było chętnych.

Losów było około 180, po 10 zł jeden. Szybko się kończą. Teraz można zamknąć już drzwi, posprzątać pomieszczenie, zanieść ławki do sali i przeliczyć pieniądze. Ale... Przez następne przerwy zasypywane jesteśmy lawiną pytań: Już nie ma losów? A czemu? Czy jeszcze będzie loteria? Cóż, skoro tak się to podobało, obiecujemy, że taką imprezę jeszcze zorganizujemy.

W ten sposób moja drużyna zrealizowała jedno z zadań dla drużyn sztandarowych uczestniczących w rywalizacji o wyjazd na XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie. Uzyskane z loterii pieniądze wpłaciliśmy na konto festiwalu.

**Justyna Szukalska**
**40 BDH „Włóczykije"**




### Pierwszy dzień wiosny… nie zawsze radosny

Chodzimy, do VI klasy. Piszemy w związku z dwudziestym pierwszym marca. Uczymy się bardzo dobrze i myślimy, że jesteśmy lubiane w naszej szkole i klasie.

Pierwszy dzień wiosny nie nadawał się zbytnio do pójścia na wagary. Jednak nasze koleżanki i koledzy postanowili uciec że szkoły. Sprzeciwiłyśmy się. Od razu zostałyśmy nazwane „laluniami”. Próbowano nam tłumaczyć, żc jeżeli wszyscy uciekną, nie będziemy mieć obniżonej oceny ze sprawowania. Wiemy, źc to nieprawda. Nie zgodziłyśmy się na ucieczkę. Wybuchła sprzeczka i teraz jesteśmy skłócone z klasą.

W innych klasach również są tacy, którzy nic zgadzają się na ucieczki ze szkoły. No, a potem zostajemy „kozłami ofiarnymi”. Czy nie lepiej byłoby ustalić z wychowawcami dzień przeznaczony na wycieczkę? Prosimy! Wydrukujcie nasz list - niech będzie przestrogą dla innych.

**Baśka i Beata**

### Uwaga na zeszyt uwag!

Chodzę do ósmej klasy szkoły pod stawowej w Katowicach. Nasza klasa jest bardzo niezgrana, są w niej grupy które się wzajemnie obgadują i ośmieszają. Chłopcy trzymają ze sobą i przynajmniej w swojej grupie się zgadzają.

Dziewczyny natomiast obgadują jedna drugą, plotkują, są zawistne i zazdrosne. Jedna z nich jest naszą przewodniczącą i to jaką!!! Prowadzi zeszyt uwag i każdy, nawet najmniejszy wybryk jest notowany w tym zeszycie. Uwagi te docierają do wychowawcy. Za pięć uwag ocena ze sprawowania jest obniżona o jeden stopień. Czy to nie przesada - taki zeszyt uwag w ósmej klasie? Napiszcie co o tym sądzicie.

**Iwona**

### Nie jesteśmy donosicielkami

Pewnego dnia nasza klasa miała zajęcia od godziny siódmej rano. Na drugiej lekcji miał być język polski, ale okazało się, że ktoś zablokował zamek do gabinetu polonistycznego. Pani się bardzo zdenerwowała i poprosiła mnie i moją koleżankę, abyśmy spróbowały otworzyć drzwi. Udało się. Cała klasa wróciła z innego gabinetu. Wtedy zauważyłyśmy, że nasze koleżanki dąsają się na nas.

Na nasze zdziwienie odpowiedziały: My z „kablami” nie gadamy! Nie wiemy o co im chodzi - przecież nie wiemy kto zablokował drzwi, na nikogo więc nie mogłyśmy „nakablować”. One jednak nie chcą nas słuchać. Ponadto całej klasie grozi obniżenie oceny ze sprawowania za ten postępek. Bardzo prawdopodobne, że zamek zablokował ktoś z naszej klasy. Dlaczego wszyscy mają być przez to pokrzywdzeni? A w dodatku koleżanki uważają nas za donośicielki. Co o tym sądzicie?

**Aśka i Kaśka z VIIb**

**OD REDAKCJI: Trzeba jasno przedstawić sprawę na godzinie wychowawczej. Jeśli nikt się nie przyzna (co jest bardzo prawdopodobne), to przynajmniej Wy oczyścicie się z zarzutu dpnosicielstwa. Gdybyście wiedziały kto zablokował zamek i powiedziały o tym nauczycielce, nie musialaby całej klasie obniżać ocen ze sprawowania. Właśnie dlatego Wasze koleżanki nie powinny uważać Was za donosicielki. (es)**

**Uwaga! Przypominamy czytelnikom „Redakcyjnej Poczty”, aby umieszczali w swoich listach dokladny i czytelny adres. Anonimów nie drukujemy!**

**Jeśli piszecie do „RP” powołując się na list drukowany w „Świecie Młodych”, podawajcie numer gazety, w którym ten list był zamieszczony.**

# DZIŚ MUSIMY CZĘŚCIEJ MÓWIĆ O PRZYSZŁOŚCI

**Fragmenty referatu naczelnika ZHP hm PL RYSZARDA WOSIŃSKIEGO**

...Harcerstwo istnieje już ponad 70 lat. Działało w różnych warunkach społeczno-politycznych. Zawsze jednak było organizacją, która potrafiła w porę wyczuć znamię czasu i w sposób twórczy znaleźć się w otaczającej ją rzeczywistości.

...O nowoczesności harcerstwa decydował jego kanon, który opierał się na szczerości, prawości, odwadze i służbie — na cechach niezmiennie potrzebnych w każdych czasach.

...Dziś musimy częściej mówić o PRZYSZŁOŚCI - o tym, jak Związek Harcerstwa Polskiego powinien znaleźć się w XXI wieku. I nie są to frazesy. Wiek XXI współczesnym dzieciom i młodzieży przyniesie bowiem dorosłość, postawi wiele problemów nowych i wyzwań nie mniej skomplikowanych niż obecnie. Czy dobrze ją znamy? Czy próbujemy rozpoznawać?

...Dziś trzeba więc nauczyć się tę rzeczywistość planować i tworzyć, aby czekający nas świat wyposażony w roboty, elektroniczne sterowanie procesami produkcji, świat powszechnej automatyzacji, świat, któremu grozi — jeśli znajdą się nieodpowiedzialni politycy - atomowa zagłada, umieć zorganizować zgodnie z wyznaczonymi przez nas humanistycznymi wartościami życia.

Temu światu grozi też katastrofa ekologiczna. Dzisiejszy harcerz powinien więc i temu zagadnieniu poświęcać wiele uwagi. Przyroda musi stać się dla niego nie tylko poligonem do sprawdzania swojej indywidualnej i zbiorowej sprawności, ale także (a może przede wszystkim) poligonem jego działań w ochronie środowiska.

...Nasza działalność programowa w sprawdzonym systemie wychowawczym ZHP powinna zatem - decyzją VIII Zjazdu - coraz szerzej uwzględniać takie problemy jak: nowoczesność, czyli zmniejszenie luki i dystansu dzielących nas od świata we wszystkich dziedzinach życia, inwestowanie w „szare komórki", w intelekt, szerokie rozwijanie zainteresowań i nowatorstwa, wszechstronny rozwój kulturalny uwzględniający pojawiające się na świecie coraz to nowe techniki wyrazu i ekspresji.

...Ktoś może powiedzieć, że dziś, gdy często jeszcze jesteśmy nękani codziennymi troskami bytowymi, gdy problemem jest zdobycie artykułów powszechnego użytku, mówienie o komputeryzacji, wideofonach, robotach, pełnej automatyzacji, inżynierii genetycznej jest nieodpowiedzialną fantazją. Tak nie jest i być nie może. Żadnego z kryzysów - a uczy tego właśnie historia — nie pokonuje się łataniem dziur, a szukaniem nowych rozwiązań, nie dreptaniem wokół pomysłów już istniejących, a wysuwaniem nowych.

...Pomóc zuchom i harcerzom przygotować się do życia, to znaczy również przygotować ich do aktywnego uczestniczenia w przebudowie gospodarki, do zmienienia jej struktury i metod funkcjonowania.

Optując za postępem, za zmianami cywilizacyjnymi, nie powinniśmy jednak przymykać oczu na zjawisko niepokojące, zwłaszcza w stosunkach między ludźmi, powinniśmy walczyć z brzydotą, bałaganem, niszczeniem środowiska naturalnego i tego tworzonego przez nas. Wszak sens naszej pracy wychowawczej polega również na tym, aby żyć w wartościowym, humanistycznie nastawionym społeczeństwie, wśród ludzi wzajemnie się szanujących, takich, którzy cenią bardziej BYĆ niż MIEĆ, którzy czerpać będą radość z tego, że wzbogacają się wewnętrznie, stają się mądrzejsi, wiedzą więcej o świecie, potrafią znajdować radość w obcowaniu z sobą, z przyrodą, doskonalą swoją osobowość i umiejętności, wszelkie rzeczy czyniąc jedynie środkiem do życia bogatszego w wartości duchowe, które są głównym motorem postępu. Nie znaczy to, że proponujemy, by sensem życia stało się wyłącznie BYĆ zamiast MIEĆ, ale hasłem naszej walki o życie wartościowe, pełne i ciekawe czynimy dewizę: starajmy się uczciwie mieć - jako społeczeństwo i jako jednostki - żeby piękniej było być. Być w sposób'pełny, zgodny z humanistycznymi wartościami, które wyraża harcerski ideał wychowawczy - tak bardzo aktualny również dzisiaj.

To wartościowe życie mogą zniszczyć różne cywilizacyjne zagrożenia. Alkohol i nikotyna oraz różnorodne używki, które noszą cechy narkotyku, niszczące organizm nie tylko fizycznie, ale i psychicznie, są wrogami postawy twórczej, aktywnej, otwartej na zmiany.



*Najstarszym delegatem był 79-letni hm PL Mikołaj Hnatik z chorągwi nowosądeckiej, zaś najmłodszym trop. Marcin Słota z chorągwi kieleckiej, który w maju skończy 16 lat. Zgodnie z tradycją przypadł im w udziale przywilej wręczenia naczelnikowi ZHP oznaczenia jego funkcji - poczwórnie plecionego skórzanego sznura*

Fot. J. Nalewajski

## Kalejdoskop zjazdowy



● Na VIII Zjeździe ZHP gościli m. in. I sekretarz KC PZPR, premier, generał armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa prof. Henryk Jabłoński, przewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego, wicepremier Edward Kowalczyk, przewodniczący Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński, członek Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KC Józef Czyrek, członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Komisji Młodzieżowej KC Tadeusz Czechowicz, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, rektor Akademii Nauk Społecznych, prof. Marian Orzechowski, sekretarze KC PZPR Henryk Bednarski i Waldemar Świrgoń, wiceprezes NK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Józef Kukułka, wicemarszałek Sejmu, przewodniczący Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, prof. Zbigniew Gertych, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Józef Baryła; ministrowie, a wśród nich minister Oświaty i Wychowania, prof. Bolesław Faron i minister ds. Młodzieży Andrzej Ornat.



● W Zjeździe uczestniczyło 28 delegacji zagranicznych reprezentujących organizacje dziecięce i młodzieżowe współpracujące z ZHP. Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, której ZHP jest członkiem-założycielem reprezentował jej wiceprzewodniczący, Francisco Philippe. Od radzieckich pionierów i komsomolców pozdrowienia przekazała polskim harcerzom Ludmiła Szwecowa, przewodnicząca Organizacji Pionierskiej im. W.I. Lenina. Od pionierów czechosłowackich pozdrowienia przekazał Jaromir Meitner, sekretarz KC SZM, a od pionierów z NRD - Wilfrid Possner - przewodniczący Organizacji Pibnierów NRD.

● Obecni byli poprzedni naczelnicy Związku: Zofia Zakrzewska, Wiktor Kinecki, Stanisław Bohdanowicz, Jerzy Wojciechowski, Andrzej Ornat.

● W pierwszym dniu obrad w imieniu Zjazdu złożono wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej: na Grobie Nieznanego Żołnierza, pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy, zwanym Nike, pod Pomnikiem Małego Powstańca, pod Arsenałem, pod Pomnikiem Bohaterów Getta, na Powązkach, w Kwaterze Szarych Szeregów, w Kwaterze ZWM, na Płycie Pamiątkowej Batalionu „Parasol", na grobie Aleksandra Kamińskiego, na warszawskiej Cytadeli pod Bramą Straceń, pod Pomnikiem Braterstwa Broni, pod Pomnikiem Kościuszkowców, pod Pomnikiem Powstańców Warszawy, na płycie pamiątkowej, na Placu Powstańców Warszawy, pod kamieniem Pamiątkowym ku czci harcerek-sanitariuszek poległych we wrześniu 1939, w Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, pod tablicą pamiątkową w byłej siedzibie gestapo przy al. Szucha, pod „drzewem śmierci" na terenie b. więzienia na Pawiaku. We wszystkich tych miejscach warty zaciągnęli harcerze warszawscy. W tym samym czasie na terenie kraju harcerze odwiedzili miejsca pamięci narodowej.

● W imieniu ZSMP, ZMW i ZSP pozdrowienia dla VIII Zjazdu ZHP przekazał Antoni Dragan, przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Fot. M. Szymański



Fot. M. Szymański

## Prezenty dla Mielnicy

W kuluarach aż gęsto było od różnego rodzaju stoisk i ekspozycji. Można było obejrzeć wystawy: „ZHP w filatelistyce", fotograficzną pn. „Harcerska służba", „Polski ruch młodzieżowy w odznakach i medalach", plakatu, wydawnictw oraz prasy harcerskiej. Miały swoje stoiska MAW, „Dom Książki" i CSH.

W stoisku Akademii Aktywu Kulturalnego (na zdjęciu) można było spróbować swych sił w robieniu lalek prawie z niczego. Wystarczyły drewniane tłuczki do ziemniaków, wyciory - czyli szczotki do mycia butelek, kawałki sznurków sizalowych, włóczki, wstążeczek i trochę inwencji. W rezultacie powstało kilkadziesiąt sympatycznych laleczek, które postanowiono przekazać dzieciom przebywającym w ośrodku rehabilitacyjnym w Mielnicy.

# W KAŻDEJ SZKOLE ŻYCZLIWA ATMOSFERA DLA HARCERSTWA

**Z wystąpienia ministra Oświaty i Wychowania,**

**prof. BOLESŁAWA FARONA**

Stwarzanie warunków do działalności i rozwoju harcerstwa uznajemy za jedno z ważnych kryteriów oceny pracy szkoły przez administrację oświatową. (...)

I choć nie w każdej szkole można wygospodarować pomieszczenie na harcówkę, w każdej bez względu na jej możliwości powinna być stworzona w gronie pedagogicznym życzliwa atmosfera, właściwa dla działalności harcerskiej, koleżeńska atmosfera wobec instruktorów spoza naszego zawodu, opiekuńcza wobec uczniów będących już w wieku 16 lat wychowawcami. W każdej szkole, nawet w tej która pracuje na trzy zmiany, musi znaleźć się miejsce na harcerskie zbiorki. W każdej szkole dyrekcje szkół powinny udostępnić harcerzom posiadany sprzęt i urządzenia potrzebne do prowadzenia zajęć o charakterze technicznym, kulturalnym i sportowym oraz turystycznym.

## GŁÓWNA KWATERA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO:



*Od lewej hm PL Ryszard Wosiński- naczelnik ZHP, hm Julian Nuckowski, hm PL Krzysztof Piotrowicz, hm PL Władysław Gut, hm Paweł Babij - zastępcy naczelnika.*

*Zjazd wybrał również Centralną Komisję Rewizyjną, której przewodniczącym został hm PL Jerzy Kwieciński i Centralną Komisję Instruktorską - przewodniczy jej hm PL Antoni Krysiuk.*

Fot. J. Nalewajski

## Fragmenty wystąpienia przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego




# BEZ SPOŁECZEŃSTWA CZŁOWIEK NAWET POMYŚLEĆ SIĘ NIE DA

**Druhny i Druhowie!**

Pozdrawiam Was jak najserdeczniej w imieniu władz państwowych, a zarazem - z racji swego osobistego zaangażowania - proszę Was o przyjęcie wyrazów głębokiej życzliwości i sympatii od Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa.

Zabierając głos nie mam zamiaru Was pouczać. Byłoby to bowiem niesłuszne, a zapewne i nieskuteczne. Jesteście organizacją samodzielną, o długim, w różnych okresach historycznych zdobytym doświadczeniu i sami musicie się dopracowywać najwłaściwszych metod działania. Od Was też, my przyjaciele harcerstwa, oczekiwać powinniśmy propozycji w czym możemy być Wam pomocni (...).

Bez społeczeństwa, poza nim nie jest możliwy-pełny i prawidłowy rozwój jednostki ludzkiej. Ale jest i drugi pewnik, nie mniej ważny. Młody człowiek chce bronić swej osobowości, boi się, że społeczeństwo stłamsi ją swymi twardymi rygorami. Buntuje się więc, a równocześnie - najczęściej bezwiednie – chciałby z nim jakoś dojść do ładu, pragnie zgody, akceptacji dla swej indywidualności.

Konflikt ten jest naturalny i obserwować go możemy nie tylko wówczas, gdy ta młoda osobowość dopiero się kształtuje, ąle często przesuwa się on i na lata późniejsze, jeśli nie jest wcześniej zażegnany.

Możecie zapytać, drodzy słuchacze, dlaczego mówię o tym wszystkim tu, na harcerskim zjeździe? Dlaczego zabieram Wam czas rozważaniami o jednostce, człowieku, społeczeństwie? I co to ma wspólnego z harcerstwem?

Otóż jestem przekonany, że związek ten jest bardzo ścisły, zwłaszcza na szczeblu drużyny i zastępu. Wynika on zaś stąd, że tam właśnie młody człowiek spotyka się ze zbiorowością, społecznością i-to nie mechanicznie niemal mu narzuconą, jaką jest np. klasa szkolna,-lecz dobrowolnie wybraną. Ale to tylko jedna strona sprawy. Druga jest niezwykle ważna. Chodzi o to, jak doprowadzić do zgody między jednostką i społeczeństwem. Sprawa to bardzo złożona. Pozwólcie mi na niektóre jej elementy zwrócić uwagę.

Nie ma wątpliwości, że niezwykle istotną w tym względzie rolę odgrywa możliwość aktywnego, twórczego oddziaływania jednostki na zbiorowość. Wówczas jednostka nie musr przyjmować pozycji obronnej, ma poczucie, że nie tylko zachowuje swoją osobowość, ale wpływa na zbiorowość, w której się znajduje, współkształtuje ją. Nie jest więc ona obca, wroga, lecz własna. Rodzi się poczucie odpowiedzialności za nią.

Jest to problem najwyższej wagi, który prawidłowo rozwiązywany w zastępie rzutować będzie później na stosunek, do społeczności szerszych, aż do narodu włącznie. Ważne to dla pojedynczego człowieka, dla kształtowania się jego postawy, jego stosunku do życia, formowania się jego ambicji i pragnień, jak również akceptowanego przezeń systemu wartości. Niemniej ważne to dla całego społeczeństwa, zwłaszcza dla społeczeństwa socjalistycznego, dla narodu i jego państwa (...).

Młody człowiek powinien przyswoić sobie prawdę, że to od niego, od milionów takich jak on, a nie od jakichś tajemnych i niepojętych mechanizmów historii, zależy jak szybko kroczyć będziemy drogą postępu, jak szybko przybliżać się będzie triumf powszechnego pokoju, sprawiedliwości społecznej i prawdziwej wolności człowieka.

Nie stanie się to samoczynnie, lecz poprzez zespolony wysiłek pracy i walkę ze złem w nas i wokół nas. Aby ją skutecznie prowadzić trzeba doskonalić umysły i charaktery bojowników o nowe, lepsze, piękniejsze oblicze świata.

Nikt, żadna instytucja i żadna organizacja nie ma tak wielkich w tym zakresie możliwości jak harcerstwo, bo działa na najwdzięczniejszym terenie dla wychowania samowychowania rozporządzając szeroką gamą możliwości społecznego zaangażowania od dziecięcej zabawy i przyjemnego spędzenia wolnego czasu w przyjacielskim zespole poczynając do aktywnego, na miarę harcerskiego wieku, uczestnictwa w sprawach najbliższego otoczenia, regionu, a nawet i kraju. Rozporządza wreszcie nabytą w ciągu długich lat doświadczeń umiejętnością przepojenia każdego działania atmosferą przygody, tak przecież pociągającej każdego młodego człowieka.

Życzę Wam, drogie druhny i druhowie, byście - umocnieni wynikami tego zjazdu - potrafili jak najpełniej swe możliwości wykorzystać dla dobrą polskiej młodzieży, dla pożytku Rzeczypospolitej, dla chwały Związku Harcerstwa Polskiego.

Fot. M. Szymański



Komputery stały się niejako symbolem postępu technicznego i przyszłości.
Nie mogło ich zabraknąć na Zjeździe, który mówił właśnie o przyszłości.
Oblegane były przez delegatów, jedni rozwiązywali zadania matematyczne, inni grali w szachy, jeszcze inni badali swój biorytm.
„Harctur" też reklamował się za pomocą komputera. Szkoda, że na Niemcewicza brakuje zgoła codziennych urządzeń służących do porządków.

Fot. M. Szymański




# UCHWAŁA

## (fragmenty)

**VIII Zjazd, udzielając odpowiedzi na pytanie, jak w aktualnych warunkach kontynuować i rozwijać kierunek wytyczony przez VII Zjazd, przyjmuje Uchwałę na lata 1985-1989.**
**Podkreślamy, iż nadal w centrum uwagi Związku musi być drużyna, a także zastęp. Szczególną uwagę przykładamy do:**
**— rozwoju ruchu instruktorów,**
**— rozwoju harcerstwa starszego i akademickiego,**
**— doskonalenia działalności hufca,**
**— rozwoju ruchu przyjaciół harcerstwa.**

### IDEE, KTÓRYM SŁUŻY HARCERSTWO

Siła harcerstwa i znaczenie wynikają z faktu, że za wartość najwyższą uważało ono zawsze Polskę. Polskę, a więc naród i państwo.
Udział Związku Harcerstwa Polskiego w dziele urzeczywistnienia socjalizmu stanowi chlubną kartę naszej historii. Uważamy, że socjalizm stwarza warunki najpełniejsze realizacji założeń humanizmu, urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej, która otwiera drogę do czynienia życia człowieka godnym i twórczym.
U podstaw harcerskiej idei braterstwa leży solidarność ze wszystkimi, którzy uczciwą pracą tworzą warunki lepszego życia dla siebie i innych, z klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy w Polsce, ludźmi pracy na całym świecie, z ich walką o wolność i sprawiedliwość społeczną.
Uważamy, że należy rozwijać w harcerstwie żywy ruch umysłowy na miarę związanych z wiekiem możliwości członków organizacji.
Wspólne dochodzenie prawdy wymaga tolerancji. Od najmłodszych lat uczymy poszanowania szeroko rozumianej inności drugiego człowieka. Tak pojęta tolerancja jest pierwszą z głównych przesłanek świeckości harcerstwa, którą stanowi nienaruszalny fundament jedności i działania w organizacji.
Wierni zasadzie ideowego przewodnictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, staramy się w miarę swych sił wspierać program porozumienia, walki i reform, wynikający z uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Szukamy też efektywnych form współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Demokratycznym. Uczestniczymy w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, dostrzegając w nim szansę porozumienia Polaków. Współpracujemy w ZSP, ZMW i ZSMP w Centralnej Komisji Współpracy Socjalistycznych Związków Młodzieży i w jej odpowiednikach terenowych. Tradycyjnie silne więzy łączą nas z .Ludowym Wojskiem. Polskim, które służy nam wzorem i pomocą w przygotowywaniu się do obrony ojczyzny.

### SPOŁECZNY PROGRAM HARCERSTWA - KIERUNKI HARCERSKIEJ SŁUŻBY
### Godnie żyć

Ubogie jest życie, którego celem są jedynie dobra materialne; Życie pełne, to życie godne z humanistycznymi wartościami, ze służbą innym ludziom, swojemu narodowi, socjalistycznemu państwu.
Dlatego będziemy zaszczepiać w sobie i pielęgnować ambicję osiągania doskonałości, sukcesów w nauce, w zawodzie, w życiu koleżeńskim i rodzinnym; pomagać w rozwijaniu osobowości, rozwijaniu i kształtowaniu nowych, różnorodnych umiejętności; rozwijać twórczą wyobraźnię i innowacyjność; wyrabiać umiejętność przewidywania i zdolność do podejmowania decyzji.
Zastępy, drużyny i kręgi instruktorskie będą, zgodnie z zasadą samodzielności programowej, podejmować potrzebne zadania społeczne w myśl zawołania: „wyjdź w świat, zobacz, pomyśl, pomóż". Będą uczestniczyły w alertach naczelnika ZHP oraz wybranych przedsięwzięciach społecznych hufca, chorągwi, całego Związku - tradycyjnych akcjach i operacjach, zadaniach z programu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, innych - nowych inicjatywach Związku i społeczeństwa.

Chcemy być obywatelami, którzy - w walce o trwały pokój w świecie - łączą się ze wszystkimi, którym leży on na sercu. Wnosząc swój wkład w życie społeczne, chcemy być rzecznikami spraw dzieci i młodzieży, głównie rzecznikami uczniów.

### UMACNIAĆ RODZINĘ POLAKÓW

Dziś, gdy między ludźmi często trudno o najprostszą życzliwość i uczynność, pragniemy, aby harcerze właśnie tym się wśród innych wyróżniali. Chcemy, by każdy zastęp i drużyna stawały się gromadą przyjaciół, gdzie każdy jest tak samo ważny i ma głos we wspólnych sprawach. Będziemy dążyć w pracy wewnątrzorganizacyjnej do ideowej, programowej, metodycznej i organizacyjnej integracji Związku. Postaramy się, aby oparte na przyjacielskich więzach zespoły harcerskie uczestniczyły w jednoczeniu środowiskowych społeczności lokalnych. Wzbogacimy życie szkoły harcerskimi inicjatywami współpracując z samorządem szkolnym i innymi organizacjami uczniowskimi;

### SIĘGAĆ PO NOWOCZESNOŚĆ W XXI WIEK

Z myślą o przyszłości chcemy pobudzać i rozwijać zainteresowania naukowo-techniczne harcerzy. W tym celu będziemy inicjować i popierać powstawanie klubów i ośrodków zainteresowań technicznych, stwarzając możliwości przeżywania w harcerstwie doświadczeń na miarę trzeciego tysiąclecia. Znacznie wyższą rangę w naszej pracy chcemy nadawać kulturze i twórczości. Rozwijać będziemy sport i turystykę, podnosić kondycję fizyczną młodzieży oraz przeciwdziałać rosnącym nieprawidłowościom w rozwoju fizycznym i zdrowiu' psychicznym młodego pokolenia.
Podejmując te zadania oczekujemy zrozumienia i wsparcia ze strony organów władzy i administracji, instytucji, organizacji społecznych i politycznych. Szczególnie zaś pragniemy współpracować z organizacjami, które działają w szkołach oraz innymi, blisko związanymi z harcerstwem że względu na problematykę; którą się zajmują.

### W CENTRUM UWAGI: DRUŻYNA

Klimat w drużynie, jej normy i zwyczaje pobudzać mają harcerzy do sterowania własnym postępowaniem, wdrażać do służby społecznej; Od pracy drużyny zależy skuteczność działania organizacji. Każda drużyna jest inną. Poszanowanie tej odrębności jest warunkiem rozwoju drużyny; Przynależność do Związku zobowiązuje jednocześnie drużyny i ich drużynowych do przestrzegania postanowień władz harcerskich i dyscypliny organizacyjnej.
Zjazd potwierdza, iż samodzielność programowa drużyn jest ich niezbywalnym prawem. Zjazd oczekuje: od drużynowych i drużyn inicjatywy w realizacji społecznego programu harcerstwa oraz hufców, włączenia we wspólne przedsięwzięcia społeczne hufców, chorągwi, całego Związku.
W systemie inspiracji programowej drużyn akcje i operacje harcerskie odgrywają wielką rolę. Operacja Bieszczady 40 czy Frombork, a także Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej, Festiwal Piosenki Harcerskiej, Manewry Techniczno-Obronne będą kontynuowane. Przygotowania do udziału w nich powinny znaleźć się w śródrocznej pracy drużyn, które w nich uczestniczą.

### W SZKOLE

Szkoły, mając w ZHP sojusznika w wychowaniu, udzielają organizacji różnorodnej pomocy. Partnerskie stosunki między nauczycielami a instruktorami są podstawą dobrej pracy harcerstwa w szkole.
Zjazd zobowiązuje Główną Kwaterę do sporządzenia raportu o warunkach działalności i przedstawienia go z konkretnymi wnioskami kompetentnym władzom. Zjazd wyraża przekonanie; ze w najbliższym czasie Sejm PRL przyjmie ustawę w sprawach młodzieży, o treści zawierającej propozycje socjalistycznych związków młodzieży.

Pełny tekst Uchwały VIII Zjazdu ZHP zamieścił tygodnik „Motywy".

# CZUWAJ W SŁUŻBIE OJCZYSTEGO KRAJU

## Obszerne fragmenty wystąpienia I sekretarza KC PZPR, gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO

**Druhny i Druhowie!**
**Drodzy Przyjaciele!**

Związek Harcerstwa Polskiego w ostatnim trudnym czasie potwierdza raz jeszcze wysoką społeczną wartość swych ideałów i racji. Zespolony z najżywotniejszymi interesami państwa i narodu - opowiedział się bez reszty za przyjętym przez IX Zjazd PZPR programem, zgłosił akces do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, A nade wszystko potrafił obronić swą socjalistyczną tożsamość i jedność organizacyjną, wykazał w praktyce niezawodność ugruntowanej formuły działania oraz programu wychowawczego, jaki konsekwentnie realizuje. Życzę Wam nowych sukcesów w tym szlachetnym dziele.

Przeważają na tej sali ludzie młodzi, bardzo młodzi. Z drugiej jednak strony widzę i wielu takich, którzy mimo upływu lat wciąż wracają do harcerskiego munduru. Jest szczególnie cenne, że bez względu na różnice w metrykach, w życiorysach wszyscy mówią w duchu dialogu, w tej samej intencji, a więc tym samym językiem. Najmłodszych bowiem łączy z najstaszymi wspólna idea służby, poczucie powinności wobec ojczyzny. Tak od niepamiętnych czasów urzeczywistniała się w naszym narodzie ciągłość pokoleń.

Pragnę w swym wystąpieniu uniknąć przerabiania lekcji. (...) Chciałbym raczej podzielić się kilkoma refleksjami, poddać pod rozwagę myśli - jeśli mogę tak powiedzieć — starszego kolegi, bo i ja należałem do harcerstwa, a i potem miałem z nim związki.

Tak to już jest, i tak było zawsze, że to, co jedno pokolenie uważa za swój największy skarb — drugiemu pokoleniu wydaje się często oczywiste, żeby nie powiedzieć, że nudne.

Przywykliśmy do tego, że kiedy polski zawodnik wygrywa na jakimś zagranicznym stadionie trudną konkurencję - niestety, ostatnio zdąża się to dość rzadko - rozlega się tam Mazurek. Dąbrowskiego. Na maszt zostaje wciągnięta flaga narodowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dla mnie, dla większości moich rówieśników jest to powód do niekłamanego wzruszenia. Przecież nie przed wiekami, lecz ciągle jeszcze wśród Was i obok Was żyją ludzie, którzy z własnego gorzkiego doświadczenia pamiętają nie tak znów odległe czasy, kiedy państwa polskiego nie było.

Szanujcie to państwo, młodzi przyjaciele. To Wasze państwo. To wasz kraj. Wy przejmiecie jego ster na przełomie stuleci. Przejdzie w Wasze ręce bezcenna spuścizna pokoleń, opłacona krwią i męką ludu polskiego. Wywalczona wbrew tylu przeciwnościom. Ocalona ze śmiertelnych niebezpieczeństw, z tylu nieustających zagrożeń.

Nie słuchajcie małych, złych ludzi o uszkodzonej wyobraźni. Zacietrzewionych i dobrowolnie ciemnych, którzy mówią, że „Polska Ludowa nie jest Polską". Nawet nieprzyjaźni nam często cudzoziemcy nie potrafią zrozumieć tej chorobliwej nienawiści. W jakim języku toczyły się obrady Waszego zjazdu? Pod jakim godłem państwowym uczycie się codziennie? Skąd pochodzą nazwy Waszych drużyn i chorągwi? Kto i kiedy dał różnym samozwańczym pseudoautorytetom moralne prawo, aby poniżać ciężki trud 40-lecia, spotwarzać dorobek narodu, obrzucać obelgami jedyne państwo polskie, jakie istnieje?

Nie jesteście pierwszym polskim pokoleniem, w którym walka postępu z ciemnością toczy się codziennie. Porosły już trawą groby tych młodych, częstokroć wspaniałych Polaków, których powiodły na straceńczą śmierć manipulacje wstecznictwa. Nigdy więcej nie wolno nam dopuścić, aby cudze interesy miały kiedykolwiek zawładnąć umysłami i sercami młodych Polaków.

Trzeba zastanawiać się codziennie komu i do czego służą dziś ci, którzy chcą nas poróżnić, zaszczepić cierpiętniczy pesymizm. Co wspólnego z harcerskim przyrzeczeniem mogą mieć próby dzielenia Waszej organizacji, całej polskiej młodzieży, według drugorzędnych kryteriów? Mówię o drugorzędnych, ponieważ kryterium najpierwsze i najważniejsze to gotowość służby socjalistycznej ojczyźnie - ta szczególna cecha, która sprawia, że człowiek chce dać z siebie swemu narodowi więcej niż sam od niego bierze.

Słyszy się dziś nierzadko głosy ludzi ogłupiałych, bądź po prostu zdemoralizowanych. Pytają: po co się angażujesz? Co z tego będziesz miał? Ile ci za to zapłacą?

Niekiedy właśnie oni próbują nadawać ton różnym środowiskom. Terroryzują uczciwych i szydzą z pracowitych. Znacie również niewątpliwie młodocianych starców, którym już się życie, a zwłaszcza nauka i praca potężnie znudziły. Spotykacie się także z rówieśnikami, których zawiodły nerwy, albo z takimi, którym ktoś podszepnął, że „dawniej było lepiej".

Nie chcę abyście wynieśli z dzisiejszego spotkania przypuszczenie, że niejako z „urzędu" chcę upiększać to, czego upiększyć się nie da. Jednak problemów dzisiejszej Polski zrozumieć nie można, jeśli się zapomina o prawdziwej historii naszego narodu, o dziejach materialnych i społecznych robotników i chłopów.

Ileż to polskich pokoleń żyło bez cienia jakiejkolwiek nadziei? Zagrzybione robotnicze rudery, folwarczne czworaki, klęska gruźlicy i analfabetyzm, głód na „przednówku" żebranie o pracę, zdejmowanie czapki przed wielmożnym dyrektorem, powtarzająca się przez pokolenia historia Andrzeja Radka czy Prusowskiego Antka, — to przecież nie są opowieści z czasów Mieszka I. Jeśli się dobrze wsłuchacie, wielu z Was usłyszy je nawet we własnej rodzinie.

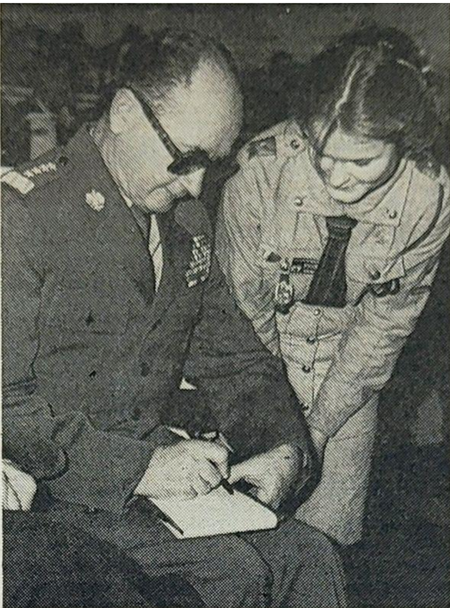
Popatrzcie na siebie, na swych młodych rówieśników. Starszych na tej sali też można zapytać - kiedy w naszych dziejach mieliśmy pokolenie tak dorodne, wykształcone, wolne od lęku o pracę, pokolenie otwartych dróg? Zbudowano u nas przez te cztery dziesięciolecia tysiące domów, fabryk, mostów — ale największym dorobkiem Polski Ludowej jest jej młodzież. Tej prawdzie — nikt zaprzeczyć nie może.

Powtarzam - niczego upiększać na siłę nie trzeba. Ale też i obrzydzenie dorobku socjalistycznej ojczyzny, powinno spotykać się ze zdecydowanym sprzeciwem.

Przypomniane zostało dziś z tej trybuny stare wzruszające przykazanie spod znaku Rodła „Polska matką naszą - o matce nie wolno mówić źle". Dziś mimo wszystkich naszych trudności, o socjalistycznej Polsce można i należy mówić z dumą.

Ale nie oznacza to zamykania oczu na zło, na gnuśność i zgniliznę. Mówić więc jednocześnie należy z gniewem, a przede wszystkim żarliwie zwalczać wszystko to, co naszej ojczyźnie szkodzi, co ją szpeci i zubaża, co nadweręża historyczny dorobek naszego narodu. Zło ma tysiąc twarzy. Lecz lęgnie się zawsze najpierw w pojedynczym człowieku, w jego najbliższym otoczeniu; Tam właśnie trzeba wypowiedzieć mu wojnę. Chodzi po prostu o poczucie odpowiedzialności. Odpowiedzialności każdego z osobna za to, co wspólne. Odpowiedzialności za każdy przeżyty dzień; Z. sumy takich polskich „osobodni", jak to się mawia w kośławym żargonie, składa się w końcu prawdziwa historia narodu i państwa.

Przyszło Wam żyć w czasach trudnych, ale tym samym wielkich. Jest to więc zarazem szczególna szansa Waszego pokolenia. Moje roczniki z bronią w ręku walczyły o to, aby w polskich miastach można było układać polskie cegły. Wasi ojcowie z tych cegieł budowali dom - a są na tej sali i tacy, którzy lata odbudowy pamiętają dobrze z własnego doświadczenia. Wam, młodym przypadnie w udziale instalowanie w tych domach polskich komputerów, (...)



*Wędrowniczka Anna Bucka, drużynowa z Chorzowa skorzystała z okazji by zdobyć sprawność „łowcy autografów"*

Fot. J. Nalewajski

Kilka dni temu na ulicach Warszawy zaroiło się od harcerskich mundurów. Z mapą i kompasem w ręku drużyny przybyłe z całego kraju odtwarzały przebieg akcji bojowej pod warszawskim Arsenałem, kiedy za harcerskie słowo przychodziło płacić krwią, a nierzadko i życiem .

Kilka dni wcześniej, będąc znów po 40 latach, na Wale Pomorskim, z wielką radością stwierdziłem liczny udział i żywe zainteresowanie historią harcerzy tamtego regionu. To bardzo dobra i piękna forma aktywności Waszego związku. Kultywujcie ją i umacniajcie nadal. (...)

Chcę stwierdzić ze szczególną satysfakcją, że w ciągu dziesięcioleci istnienia ZHP ulegały zmianom jego programy, formy organizacyjne, a przecież przez wszystkie te lata ruch harcerski, społeczno-wychowawczy ruch instruktorów, młodzieży i dzieci stawał w swym podstawowym nurcie po stronie humanizmu, postępu społecznego, sprawiedliwości społecznej. Stanowił zawsze jasną kartę w naszym życiu społecznym. W latach Polski Ludowej ZHP głęboko ugruntował swój patriotyczny, ideowy charakter. Zapisał się na zawsze dorobek harcerstwa w zwalczaniu analfabetyzmu, w zagospodarowywaniu ziem odzyskanych. Cząstka Waszego harcerskiego trudu tkwi na zawsze w odbudowanym Fromborku, w Hucie Katowice, w Centrum Zdrowia Dziecka, w murach Krakowa i w bieszczadzkiej puszczy, w pomocy niesionej rolnikom, w ochronie ojczystej przyrody. Szczególnie cenna jest harcerska służba i opieka nad miejscami pamięci narodowej.

Piękna to karta i niemały powód do zasłużonej satysfakcji.

Życzę Wam nowych inicjatyw i niesłabnącej energii w tym działaniu. (...)

Sprawy młodego pokolenia znajdują się w polu nieustannego zainteresowania partii i rządu. Dobitnym tego wyrazem było IX Plenum KC PZPR, a także programy oraz podjęte przez rząd, inne organy państwa, a także organizacje społeczne działania w sprawach dla młodych Polaków najżywotniejszych. Niedawno Biuro Polityczne KC zapoznało się z postępami w ich urzeczywistnieniu. Poleciło proces ten przyspieszyć i pogłębić.

Znamy Wasze problemy, znamy trudności, z jakimi borykają się nierzadko Wasi rodzice. Czynić będziemy wszystko co możliwe, aby było lepiej. Również wnioski wynikające z obrad VIII Zjazdu ZHP zostaną wnikliwie i życzliwie rozpatrzone.

Stoją przed Polską nowe zadania. Przekraczają pod wieloma względami skalę i złożoność czasów budowania zrębów ludowej państwowości, wielkiej epopei uprzemysławiania i urbanizacji kraju, głębokich reform społecznych.

Nic nie może zwalniać od uporczywego myślenia o przyszłości Polski, o wizji naszej socjalistycznej ojczyzny - rządnej i zasobnej, silnej i sprawiedliwej.

Jedna jest tylko miara dzisiejszego patriotyzmu — sumienna nauka i praca, świadomość wspólnego celu, jakim jest dobro narodu i państwa.

Jesteśmy krajem niemałym i potencjalnie bogatym. Tak właśnie, bogatym — obfitującym w cenne minerały, w rozwinięty przemysł, w pola i lasy, ale przede wszystkim zasobnym w ludzi, we wspaniałą kadrę, w mądrą i serdeczną młodzież, w gorący patriotyzm swego- narodu. Nie zaczynacie na ugorze. Obejmiecie po pokoleniu swych rodziców i dziadów schedę, jakiej przed półwieczem młodzież polska wyobrazić sobie nawet nie mogła. Od Was zależy, jak będziecie nią gospodarzyć.

**Harcerskie zawołanie brzmi „Czuwaj". Nabiera ono wciąż głębszego znaczenia.**

**Czuwaj przede wszystkim sam nad sobą, abyś nie był winien życia bez celu i sensu.**

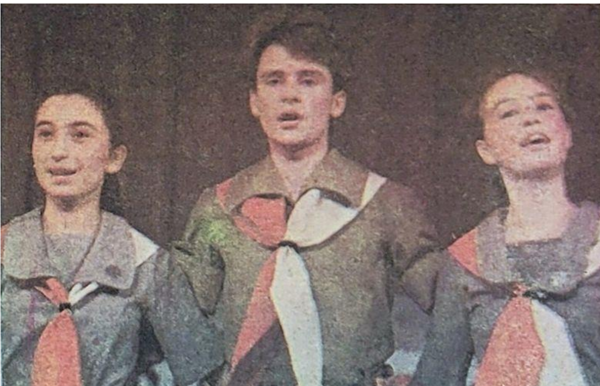
**Czuwaj nad tym, aby twa harcerska godność i przyrzeczenie, jakie złożyłeś, jaśniały zawsze szczerym blaskiem.**

**Czuwaj w służbie ojczystego kraju, który Cię wydał i któremu wszystko w życiu zawdzięczasz.**

**Miną lata, odejdą w przeszłość ciężary i rozterki dzisiejszych dni. Polska znów rozkwitnie. Niechaj w tej przemianie znajdzie się godna cząstka i Waszego osobistego, harcerskiego udziału.**

**CZUWAJ!**







W pierwszy zjazdowy wieczór w Sali Kongresowej PKiN delegaci oraż goście obejrzeli koncert zatytułowany NASZ WSPÓLNY DOM. Wystąpiły: Reprezentacyjny Zespół Artystyczny „Gawęda", Centralny Zespół Artystyczny ZHP im. Władysława Skoraczewskiego, Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Katowickiej Chorągwi ZHP „Słoneczni", Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Małe Słowianki", Młodzieżowy Teatr Aktualności ZHP z Zamościa, Harcerski Zespół Wokalny „Wołosatki" z Kieleckiej Chorągwi ZHP, Manufaktura Piosenki Harcerskiej „Wartaki" z Koła oraz Harcerski Teatr Pantomimy z Barda Śląskiego.

Fot. M. Szymański

ŚWIAT NA CZTERECH KÓŁKACH

# MAZDA TITAN



Takie japońskie marki samochodów jak Nissan, Mazda, Toyota, Mitsubishi kojarzą się nam zazwyczaj z pojazdami osobowymi. Wiadomo, że prawie wszystkie potężne koncerny samochodowe Japonii mają w swych programach nie tylko wytwarzanie samochodów osobowych, lecz także i ciężarowych.

Jednakże te cięższe produkty japońskiego przemysłu motoryzacyjnego nie są tak znane na rynkach europejskich jak pojazdy osobowe. Dzieje się tak dlatego, że jak na razie na rynkach europejskich w tej gałęzi produkcji istnieje duża konkurencja.

Tak więc dotychczas główny eksport tego typu japońskich samochodów kierowany jest do krajów Azji, Afryki, Australii.

Znając jednak dużą handlową operatywność przedsiębiorstw japońskich można sądzić, że i na rynkach europejskich pojawią się w dużych ilościach japońskie samochody ciężarowe.

Aby Was zapoznać z tą gałęzią produkcji japońskiego przemysłu motoryzacyjnego, przedstawiam samochód ciężarowy marki MAZDA TITAN, oznaczony też jako MAZDA T. Ta druga nazwa stosowana jest wówczas, kiedy ten samochód przeznaczony jest na eksport.

MAZDA TITAN wytwarzana jest w wersjach o ładownościach 2 i 2,75 ton.

Obydwie wersje wyposażone są w ten sam rodzaj silnika - rzędowy, czterocylindrowy silnik wysokoprężny o pojemności roboczej 2977 cm sześciennych.

Jego moc: 90 KM przy 3600 obr/min. Stopień sprężania wynosi 21.

Silnik ten umieszczony jest z przodu, a napęd od niego przenoszony jest na tylną sztywną oś, do której mocowane są po obydwu stronach bliźniacze koła.

Skrzynia biegów jest 6-przekładniowa, dźwignia zmiany biegów znajduje się w podłodze.

Hamulce przy wszystkich kołach są bębnowe.

Kabina pasażerska jest trzyosobowa, przeznaczona dla kierowcy i dwóch osób towarzyszących, a siedzenia wyposażone są w zagłówki i pasy bezpieczeństwa.

Dane wielkościowe tego samochodu są następujące: (w nawiasach podano wielkości dla samochodu o ładowności 2,75 tony) - długość 4690 mm (5990 mm), szerokość 1690 mm (2016 mm), wysokość 1990, mm (2060 mm), rozstaw osi 2505 mm (3335 mm).

Zużycie paliwa przy prędkości 60 km/godz. wynosi 11 l na 100 km, jest to prędkość przy której eksploatacja samochodu jest najbardziej ekonomiczna.

ZENON DUTKIEWICZ.



## *Zielono mi (78)* NAJWAŻNIEJSZE DANE LICZBOWE O WARZYWACH UPRAWIANYCH Z ROZSADY (2)

| Gatunek | Orientacyjna ilość nasion w 1 gramie | Przeciętna żywotność nasion lat | Pora wysiewu | Miejsce siewu i ilość nasion: okno inspektowe 1,5m²: bez pikowania w g | okno inspektowe 1,5m²: z pikowaniem w g | rozsadnik na 1m² w g | Ilość nasion potrzebna dla przygotowania rozsady na 1 ar | Pora sadzenia do gruntu | Rozstawa między rzędami X między roślinami w rzędach w cm | Pora sprzętu | Przeciętny plon z 10 m² w kg |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Burak włoski | 330-400 | 3-4 | III,IV,V | 3-5 | - | 2-4 | 3-5 | IV,V,VI | 75x35, 50x50 | VI-IX | 10-20 |
| Brukiew | 300-450 | 5 | k.IV,V | - | - | 3-4 | 6 | k.VI do ½ VII | 40x30 | X | 20-50 |
| Cebula | 200-400 | 2-3 | druga ½ II | 35-40 | - | - | 40 | ½ IV - ½ V | 30-40,20-25x5-8 | k.VIII-IX | 15-60 |
| Cebula zimowa siedmiolatka | 300-450 | 3-4 | IV | - | - | 30 | 30 | VI | 30x15-20 Po 3 sztuki | IV-VI | |
| Endywia zimowa | 800-900 | 4-5 | k.V-15.VI | - | - | 2 | 2-3 | k.VII-VIII | 30-35x25-30 | IX-X | 20 |
| Jarmuż | 300-400 | 3-4 | V | - | - | 3-4 | 6 | VII | 50x40-50 | XI-III | 15-25 |
| Kalafior wczesny | 300-400 | 3-4 | 1-½ II | - | 12-15 | - | 5-6 | 10-15 IV | 50x40-50 | k.V,VI | |
| Kalafior śr.wcz. | 300-400 | 3-4 | III-IV | 4.5-6 | 12-15 | - | 5-6 | V | 50-60x40-50 | VII | |
| Kalafior późny | 300-400 | 3-4 | k.V-15.VI | 4.5-6 | - | 3-4 | 10 | VII | 50-60x40-50 | k.IX,X | |
| Kalarepa wcz. | 300-400 | 4-5 | ½ II, p.III | 4.5-6 | 12-15 | - | 10 | ½ IV | 20-25x20, 30-40x15-20 | p.VI | |
| Kalarepa śr.wcz. | 350-400 | 4-5 | ½ IV | - | - | 4 | 10 | V,VI | 20-25x20, 30-40x15-20 | VII | |
| Kalarepa późna | 350-400 | 4-5 | k.VI,p.VII | - | - | 4 | 10 | VI | 40x30 | X | |
| Kapusta głow.wcz. | 300-350 | 4-5 | k.I-½ II | - | 15 | - | 5 | ½ IV | 50x40-50 | ½ VI-VII | 20-40 |
| Kapusta głow.śr.wcz. i późna | 300-350 | 4-5 | k.III-½ IV | 4.5-6 | - | 3-4 | 6-8 | ½ V - ½ VI | 60x50-60 50-60x60-70 | VIII,IX,X,p.XI | 40-80 |
| Kapusta brukselska | 350-400 | 3-4 | ½ IV, p.V | - | - | 3-4 | 5-6 | VI-15.VII | 50-70x50-60 | | 2-7 |
| Karczoch | 15-25 | 4-6 | k.II- p.III | do doniczek | | - | 20 | k.V | 100x80-100 | IX-XI | |
| Kawon /arbuz/ | 10-20 | 7-8 | k.II-½ III | do doniczek | | - | - | k.V,p.VI | 150x100 | k.VIII,IX | |
| Melon | 20-30 | 5-8 | IV | do doniczek | | - | - | k.V,p.VI | 100x50-80 | VIII-IX | |
| Oberżyna | 240-280 | 4-6 | ½ III | - | 10-12 | - | 5-6 | k.V-p.VI | 50-60x40-50 | VIII-IX | 10-15 |
| Papryka | 150-200 | 3-4 | ½ III - ½ IV | - | 10 | - | 5 | k.V-p.VI | 40-50x30-40 | k.VII-½ X | 10-12 |
| Pomidor | 250-350 | 4-6 | ½ III – p.IV | - | 10-12 | - | 2-3 | ½ V - ½ VI | Wys.70-80-100x x40-50-60-80 karł.40-60x30-50 | k.VIII-IX VII-IX | 15-30 |
| Por | 350-400 | 2-3 | p.III | 20-30 | - | - | 15 | ½ IV-V | 30-50x7-15 | X,XI | 15-30 |
| Sałata gł.masłowa | 800-1300 | 3-4 | ½ II,III p.IV do ½ VII,p.IX | 1.5-2 | 6-7 | 1-2 | 4-5 | stosownie do terminu siewu | 20-30-40x20-25 | V,VI,VIII IX | |
| Sałata krucha | 800-1300 | 3-4 | II,III-½ IV; ½V-½VI | 1.5-2 | 4 | 1 | 2 | stosownie do terminu siewu | 40-40x35 | VI-IX | |
| Seler korzeniowy | 2100-3000 | 3-4 | ½II-p.III | 1.5 | 4.5-6 | - | 1 | ½ V - ½ VI | 30-40x15-25 | | 15-25 |
| Seler naciowy | 2100-3000 | 3-4 | ½II-p.III | 1.5 | 4.5-6 | - | 1 | ½ V - ½ VI | 40-60x30 | X | 20 |
| Szczypiorek | 900-1600 | 1-2 | III,IV | - | - | 20 | 5-7 | V | 30x20-25 | VIII-X | 30 |
| Szparag | 40-60 | 3-7 | 1-10.IV | - | - | 1.5 | 15 | 1-20.IV | 150-170x40-50 | V-VI,IX | 3-6 |
| Szpinak nowozel. | 10-15 | 4-5 | II-III | doniczki po 2-3 nas. | | - | 30 | 2-a ½ V | 100x40,70x50; 60x60 | V-VI | 25-30 |
| Poziomka bezrozł. | 2000-2200 | 2-3 | II-p.III; k.V,p.VI | 1 | - | - | 1-2 | V,½ VIII; ½ IX | 30x20-25 | VII-X VI-X | 3-10 |
| Majeranek | 4500-5000 | 2-3 | III | 1 | - | - | 2-3 | ½ V | 25-40x15-20 | | |

p. - początek; k. - koniec; ½ - połowa; okno inspektowe można zastąpić parapetem okiennym lub namiotem z folii.

Dziś druga część tabeli, której druk rozpoczęliśmy w poprzednim numerze czwartkowym. W następny czwartek prof. Augustyn Mika będzie pisał o wiosennym przecinaniu drzew owocowych.

PRZYRODY BLIŻEJ Świat Młodych



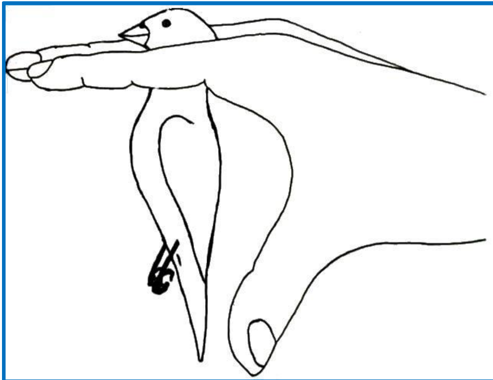
*Radzimy hodowcom*

# ROZPOZNAWANIE PŁCI U MEWEK

Ci spośród Was, którzy zajmują się hodowlą mewek japońskich *(Lonchurastriata var. domestica)*, wiedzą, że pewne rozpoznanie płci u tego gatunku jest możliwe tylko na podstawie śpiewu. Takie cechy jak: długość ogona, wielkość głowy (większa u samca) czy wygląd steku są trudno uchwytne i często zawodne.

Dość prawidłowe rozpoznanie płci można postawić na podstawie głosu wabiącego ptaków. Samiczka woła „trrt", a samczyk „kszyt" lub miękko „pit". W większej grupie ptaków, szczególnie młodych, trudno jest ustalić, który z nich się odezwał. W ustaleniu płci pomoże nam indywidualne oznakowanie ptaków przez założenie im kolorowych obrączek, np. z pociętych, plastikowych słomek do picia napojów chłodzących.

Z niecodzienną metodą rozpoznawania płci u mewek spotkałem się w fachowej literaturze niemieckiej. Polega ona na specjalnym trzymaniu ptaka zmienionym trochę chwytem ornitologicznym. W chwycie ornitologicznym trzymamy ptaka „w garści" obejmując całą dłonią, a tylko głowa wystaje na zewnątrz, dzięki lekkiemu zaciśnięciu szyi ptaka palcem wskazującym i środkowym. Plecy ptaka zwrócone są do powierzchni wewnętrznej dłoni, a palec serdeczny i mały przytrzymują lekko cały ptasi tułów. W celu rozpoznania płci nie obejmujemy całej mewki dłonią, a tylko chwytamy jej główkę w sposób jak w chwycie ornitologicznym i całego ptaka „zawieszamy", tak jak jest to pokazane na rysunku.



Istota metody polega na tym, że samiec będzie miał ogon ustawiony wzdłuż długiej osi ciała (jak na rysunku), a natomiast samica będzie miała ogon jakby zadarty, tzn. odchylony nieco do osi ciała w kierunku grzbietowym.

Z powodzeniem stosuję tę metodę - która mimo iż wygląda dość niebezpiecznie, jest całkowicie bezpieczna - do rozpoznawania płci u mewek, a także u innych przedstawicieli rodzaju *Lonchura* np. u mniszek białogłowych.

ANDRZEJ KRUSZEWICZ
Rys. autora

## POCZTA HODOWCÓW

**Elżbieta Bieda, plac Wolności 32/11, 48-340 Głuchołazy**, jest doświadczonym hodowcą chomików i odpisze na listy tych, którzy chcą się dowiedzieć więcej o swoich pupilach i napiszą do niej.

**Tomasz Strzelecki, plac Kościuszki 1, 34-300 Wodawice, woj. bielskie** nawiąże kontakt korespondencyjny z innymi hodowcami kanarków.

**Dorota Szewczyk, ul. Suwalska 8/8, 03-252 Warszawa**, pragnie wymienić doświadczenie z hodowcami nimf *(Nymphicus hollandicus)*- *a* szczególnie prosi o list od Przemka Zaprawy z Pszczyny.

**Agnieszka Tonowicz, ul. Wileńska 59d m. 16, 80-215 Gdańsk-Morena** odpisze na listy od mniej doświadczonych hodowców papużek falistych i świnek morskich.

**Anna Janowska, ul. 22 Lipca 24/7, 81-372 Gdynia**, chciałaby korespondować z miłośnikami zwierząt.

**Adrian Szczechowicz, ul. Kościuszki 2a/40,88-300 Mogilno**, zamieni książkę J. Landowskiego pt. „Papużki faliste" na podręcznik Wł. Świerzego „Kanarki", lub „Akwarium" J. Landowskiego i Z. Wolińskiego. (**ak**)

**DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1**
**W PIOTRKOWIE TRYB.**
**97-300 Piotrków Tryb. ul. Roosevelta nr 1**
**ogłasza zapisy kandydatów na rok szkolny 1985/86**

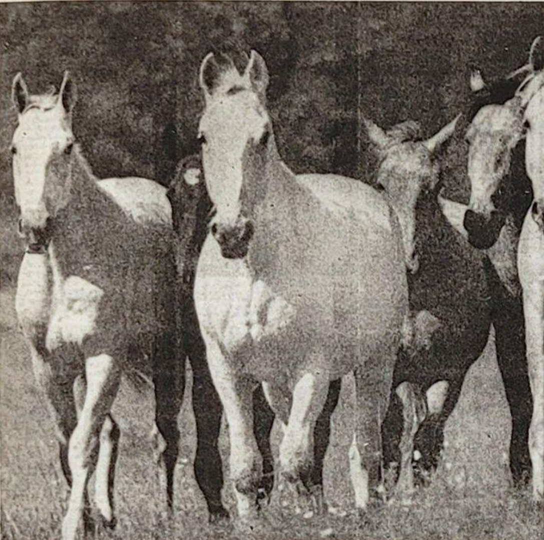
**DO ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU SZKLARSKIEGO W ZAWODZIE:**

**- hutnik szkła**
(produkcja wyrobów szklanych)
Szkoła kształci w zakresie produkcji szkła gospodarczego i płaskiego (okiennego).
Do szkoły przyjmowani są tylko chłopcy, którzy ukończyli 8-klasową szkołę podstawową, w wieku od 15 do 17 lat. Przyjęcia bez egzaminu wstępnego.
Szkoła posiada własny internat, w którym zapewnia się pobyt młodzieży zamiejscowej.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i inne świadczenia zgodnie obowiązującymi przepisami, a uczniowie wyróżniający się w nauce otrzymują również stypendium.
Dokumenty o przyjęcie należy składać do dnia 15 maja 1985 r. pod adresem szkoły.
Do podania należy dołączyć:
1. życiorys,
2. kartę zdrowia,
3. świadectwo ukończenia klasy 8,
4. 2 fotografie,
5. podanie o przyjęcie do internatu.

(K-67)

## *Z czterech stron świata*

# Fortunę za konia



(„Kontynenty"). Do dzisiaj spierają się uczeni, kto podbił imperium Inków: człowiek czy... koń. Człowiek był wprawdzie doskonale obeznany z rzemiosłem wojennym, chroniony hełmem i pancerzem, uzbrojony w miecz z toledańskiej stali, w lance i kuszę; za to koń wywoływał największą wśród Inków panikę: bardziej się bali jednego rumaka, niźli dziesięciu rycerzy. Nic więc dziwnego, że w walce starali się przede wszystkim zabić zwierzę; najczęściej przygotowywali przeciwko koniom ukryte w ziemi pułapki, w które wpadały łamiąc nogi. Typowa broń Inków: maczuga i proca, w starciach z koniem była mało przydatna.
Hiszpanie zdawali sobie sprawę ze znaczenia konia, który w naszych już czasach został nawet nazwany „czołgiem konkwisty". Nic dziwnego, że ceny za wierzchowca były ogromne. Oto — podają kronikarze — dobry rumak mógł osiągnąć cenę nawet 3 tys. pesos. Zważywszy, że tysiąc pesos de oro równało się dokładnie 4,2 kg złota - cena rumaka mogła przekroczyć aż 12 kg tego kruszcu! W ówczesnej Europie była to fortuna.

Fot. **archiwum**



Autorką tego interesującego projektu odznaki rzepklubu jest **Joanna Stanisławska**, którą zapisuję do klubu.

## REDAGUJE WŁODZIMIERZ LEWIŃSKI

Cześć!
Oglądać wiosnę w telewizji? Przesiedzieć w czterech ścianach, przeziewać, przegapić to wszystko? O nie! Rzucam hasło, które u Ciebie powinno znaleźć odzew:

GRZĄDKA!

Cztery kroki wzdłuż i jeden wszerz. Przekopać, zagrabić i już jest! Własna grządka!
Zapewniam Cię, że nawet najmniejsza, choćby na balkonie — ma sens:
- Da Ci wiosenny relaks i zmusi do kilku głębokich skłonów dziennie.
- Wprawi Cię w zachwyt, że oto za Twoją sprawą coś kiełkuje i rośnie!
- Pozwoli Ci przy okazji usłyszeć skowronka.
- Zbliży Cię o jeden mały krok do przyrody.
- Oderwie Cię od tego, co już Cię znudziło.
- Poza tym wszystkim opalisz się trochę i poznasz niepowtarzalny smak własnej rzodkiewki! Nie zwlekaj!

*

**ANEGDOTKI**

- Słuchaj, ja naprawdę nie mam czasu przychodzić do ciebie codziennie i upominać się o pieniądze, które mi jesteś winien.
- A czy piątek ci odpowiada?
- Tak.
- To przychodź do mnie w piątki...

*

- Pański syn ożenił się z miłości, czy dla pieniędzy?
- Z miłości do pieniędzy...

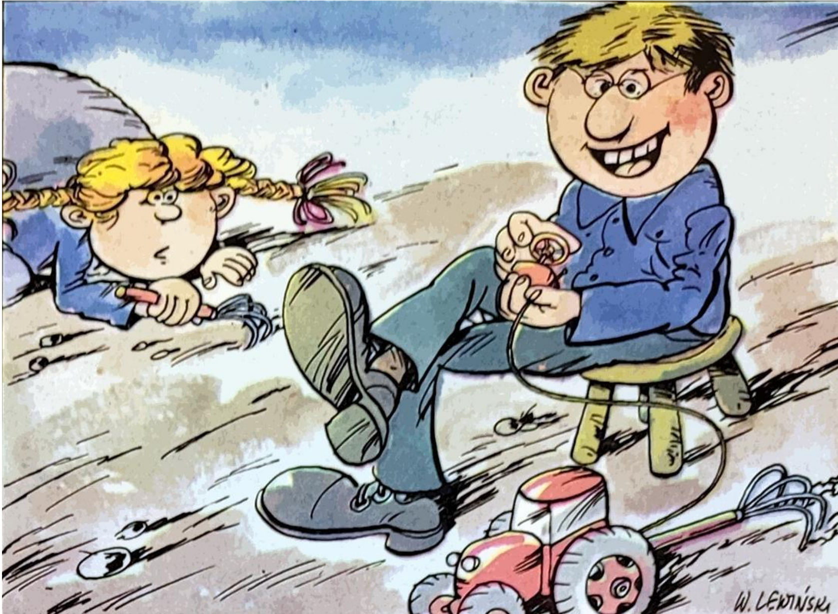
*

- Mamo, czy mogę iść z dziećmi popatrzeć na zaćmienie słońca?
- Idź, córeczko. Tylko nie podchodź za blisko...

*

- Znów otwierałeś drzwi brudnymi rękami!
- To nie ja, mamo. Ja zawszę otwieram nogą...

Anegdotki wyszperali: **Wojtek Głowacki** (członek klubu) oraz **Lena Mochocka i Agnieszka Stanowska**, które zapisuję.
Do zobaczenia!
Wasz **Rzep**



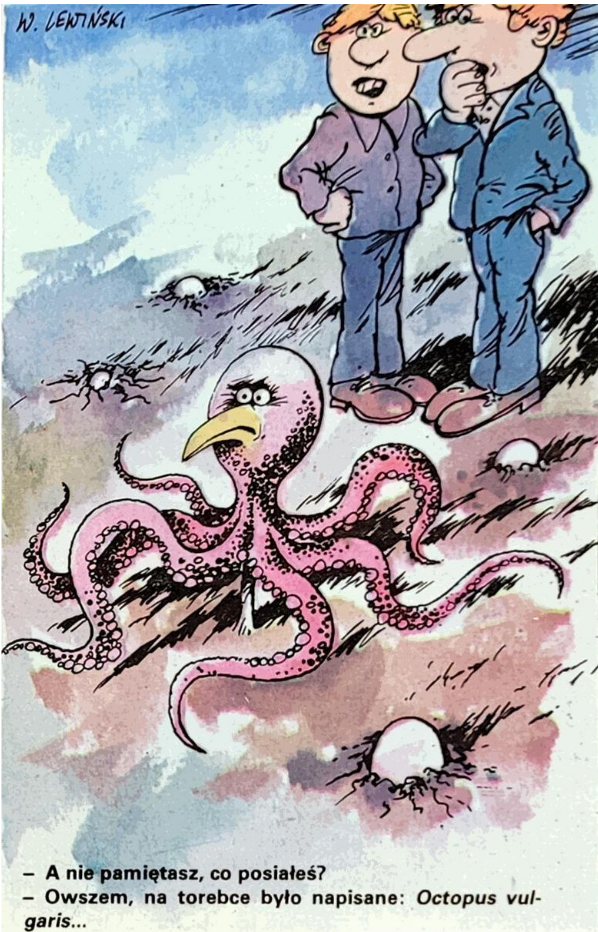

**RZEPKLUB**
Seryjkę o rozbitku nadesłał **Paweł Szymański** - członek klubu.












- Ja nie widziałem - listonosz powolutku wycofywał się, był już prawie na drodze, mogłabym go dosięgnąć, miałam go o metr.
- Ale telegram...
- Telegramy to sprawa poczty - moja babka znów zaczęła krzyczeć, a tuż za nią mama jęknęła i nagle ruszyła do przodu popychając babkę.
- Granatowy? - spytała babka, zapierając.się z całych sił. Nie chciała wpaść na listonosza.
- Tak, tak - powiedział listonosz. - Na pewno czarny.
Odwrócił się nagle i ciężko pobiegł parę kroków.
- I czarny?
- Tak. Niski. To wysłać?
- Poczekaj pan - wołała babka. - Poczekaj pan - i patrzyła za nim, a on się oddalał: - Poczekaj, poczekaj - powtarzała coraz ciszej i wreszcie ze znużeniem zwróciła się do mojej mamy, która usiłowała wypchnąć ją za furtkę: - No, co tak stoisz? Trzeba szukać.
- Wariat - powiedziała mama. Pohoży. Łobuz. Tapert. Kto? Do lasu.
- Nie wygłupiaj się. Nie wariat. Spytamy u Pohożego, ale to na pewno nie on. Pohoży jest całkiem normalny, jak co do czego. Zależy mu na czymś zupełnie innym. Nie straszyłby dziecka. I nie Tapert. Taperta nie ma.
Westchnęła.
- Telegram - zastanowiła się i podrapała po głowie, i wciąż zapierała się z całych sił, bo mama chciała wybiec przez furtkę i popychała ją. - On go wyśle czy nie? - zachichotała nagle. - Całkiem ma pomącone w głowie. A niby listonosz. No, idziemy - powiedziała po chwili, poważniejąc, zdecydowana i złowroga.

I poszły. Ledwie mama przedostała się przez furtkę, zaczęła biec, a babka za nią, krzycząc ze złością i usiłując ją powstrzymać. Miała dobry bieg, dogoniła mamę i skręciły.
Wypełzłam z żywopłotu i znacznie wolniej podążałam za nimi.
Nie spieszyło mi się do spotkania, ale musiałam trzymać się blisko nich i wypatrywać odpowiednie miejsce i chwilę, by nawinąć im się na oczy. Oszalałyby chyba, szukając po całej osadzie, a potem w lesie. Rozszarpałyby mnie, znajdując potem po prostu w domu. I należało uprzedzić Chłopaka, żeby nie zdradził. Nie powinien w ogóle, gdy będą go wypytywać, wspominać o naszej rozmowie.
Przyspieszyłam. Ale one były szybsze. Ledwie nad pobliskimi ogrodami zobaczyłam dach domu Starszej Pani, gdy usłyszałam je znów. Skoczyłam w bok, w niewyraźną, pokrytą trawą ścieżkę, i popędziłam do innego przejścia, również wycelowanego w dom Starszej Pani, alenatychmiast musiałam runąć na trawę i podpełznąć pod najbliższy płot, w kępę akacji, bo tym przejściem posuwał się mój ojciec, rozpoznałam jego kurtkę. Wieść o mym zaginięciu widocznie już się rozeszła, a może nie doceniałam mamy i babki, ich pośpiechu, może zanim ja przebyłam połowę drogi, one już porozumiały się z ojcem i rozpoczęły metodyczne przeszukiwanie osady.
Ojciec mnie wyminął, z dala podnosił się okrzyk mojej babki: Maga, Maga! Skoczyłam i popędziłam przed siebie, ale zmyliłam dróżki, zaplątałam się w niezliczone ogrodzenia, znów dobiegły ich głosy, tym razem zgodne, potrójne wołanie. Byli w pobliżu. Zaraz potem rozdzielili się i zaczęli zawracać, osobno, trzema szlakami, w stronę ogrodu mojego ojca, miałam ich nagle za plecami - i to była regularna obława na mnie czy na Taperta, a ja kluczyłam, nie mogłam się dać złapać, nie w tej chwili. Nie mogłam, a oni się zbliżali, słyszałam, słyszałam ich.
Pomknęłam do' przodu, na oślep, i nagle wyskoczyłam na ulicę przed domem Starszej Pani.
Zaraz potem, gdzieś niedaleko, ojciec powiedział;
- Może Chłopak coś wie. Trzeba sprawdzić.
Zawirowałam w miejscu, a może świat zawirował, uniemożliwił mi ostatnią drogę, do Chłopaka. Nie było kryjówek: tu, na samej ulicy, nie rosło nic, nie było nic, tylko płoty i parkany, nie miałam chwili do stracenia - pobiegłam wzdłuż ogrodu mojego ojca, serce biło mi w gardle i mówiłam sobie: prędzej, prędzej, bo oni się zbliżali, i słyszałam własne dyszenie, ale przede wszystkim czułam i słyszałam ich obecność, jeszcze sekunda i wychyną na ulicę, zobaczą mnie... skok.
Jeszcze raz skręciłam w ścieżynę, przesmyk dzielący parkan ogrodu ojca i siatkę następnego ogrodu, i ten prześwit prowadził w stronę rzeki, zapomniany i rzadko używany, rosła na nim trawa, i biegł prosto jak strzelił, nie było gdzie się schować. To był koniec.
Przycisnęłam się do parkanu i nie pamiętałam już o tym, jak groźny jest ogród z drugiej strony i jakie tajemnicze cienie wysyła ponad parkanem w świat, cienie, które już mnie objęły.
Wciskałam się w parkan, zdyszana i przerażona, i nagle deska drgnęła, podskoczyła, całymi plecami czułam jej ruch, deski szerokiej i ciepłej, a potem nieskończenie długo padałam w czeluść. Kiedy otworzyłam oczy, zobaczyłam zdrowy, nie naruszony parkan, ale byłam po drugiej stronie,, w dzikim ogrodzie
który należał do mojego ojca.

Cdn.

SCENARIUSZ I RYSUNKI SZARLOTA PAWEL

# ZŁOTO ALASKI

PRZYGODY JONKI, JONKA i KLEKSA '85




































ŚWIAT MŁODYCH
HARCERSKA GAZETA NASTOLATKÓW
UKAZUJE SIĘ OD 1949 r.
Nr 47 (3977)
Wychodzi: wtorki, czwartki i soboty
Nr indeksu 35046
PL ISSN 0137-93214

ADRES REDAKCJI: ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa.

ADRES ODDZIAŁU: ul. Rynek 13, 40-003 Katowice (tel. 53-77-33 telex 0315569).

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław Borowiecki (redaktor naczelny), Jerzy Dąbrowski, Ewa Drobnik (z-ca red. nacz.), Maria Jaworska, Wanda Kobyłecka (z-ca red. nacz.) Teresa Maciszewska, Jan Orgelbrand, Zdzisław Przybyłowski, Barbara Skórska, Grażyna Szroeder-Bukowska (z-ca sekr. red.), Marek Szymański, Wojciech Wróblewski (sekretarz redakcji).

TELEFONY: Red. naczelny 21-15-61 Sekr. redakcji 28-25-48. Dział Łączności z Czytelnikami 21-81-13 (czynny w godz. 11-15).
TELEX 81-36-58.
Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.
WYDAWCA RSW „Prasa-Książka-Ruch'' Młodzieżowa Agencja Wydawnicza 03-965 Warszawa, al. Stanów Zjednoczonych 53. Telefony: Dyrektor, 10-41-22, Dział Produkcji Prasowej 10-66-21. Informacji o warunkach i teminach prenumeraty udzielają wszystkie Oddziały RSW „Prasa - Książka - Ruch” oraz urzędy pocztowe.

Opracowanie graficzne: Grażyna Klechniowska
Opracowanie techniczne: Wiesława Chmielewska
Korekta: Barbara Wasilewska

DSP Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego
Zam. nr 1247/G. N-27.
Nakład 500 000

NIE ZAPOMNIJ OTO NASZ POCZTOWY




## UŚMIECH NUMERU

- TO PODŁE, co twierdzi prasa, że wyszłam za mego męża tylko dla pieniędzy - zwierza się przyjaciółce jedna z gwiazd Hollywood. Prawda jest taka, że to ja go uczyniłam milionerem!
- A kim był przedtem?
- No... multimilionerem...

*

- CO SIĘ z tobą dzieje? — pyta miotacz noży swoją asystentkę. Trzęsiesz się cała i jesteś blada jak ściana!
- Nie dziw się! Po wieczornym przedstawieniu znalazłam w desce koło mojej głowy dwa obce noże...




- To łobuz - mruknęła babka. - Ale to do niego nie pasuje.
Otworzyłam oczy. Babka wyprostowała się, przesunęła rękami po szarej sukni i zaczęła wyglądać niesłychanie wojowniczo.
- Ja mu jeszcze pokażę - oznajmiła.
- Do lasu - jęknęła mama. — Po co?
- Nie bój się, nie taki z niego łobuz - uspokoiła ją babka. - Raczej wariat. Ten jego dom i ogród! Wariat.
- Wariat!
- To nie on.
Listonosz zdumiał się, kręcił głową, patrząc to na jedną, to na drugą. Niczego nie rozumiał:
- Nie?
Mama krzyknęła:
- Dziecko mi porwał.
- Tapert - tchnęła babka rozpaczliwie. — Tapert.
- Jezu!
- Niski był? - spytała babka.
- Wysoki - powiedział listonosz.
- Niski — oznajmiła babka i listonosz posłusznie skinął głową. - W czarnym garniturze. Tapert.
Mama znów krzyknęła, a potem obie na chwilę zamilkły.
- To co z tym telegramem? Wysłać? - odważył się spytać listonosz.
- Cóż w nim było? - nieuważnie spytała babka. Myślała o Tapercie. - Do kogo ona telegrafowała? Jeśli to ona.
- Niebezpieczeństwo, nieszczęście i ogrody - wyrecytował listonosz niezupełnie dokładnie. - A do kogo, nie pamiętam. Jakiś czarny.
- Czarny ją zabrał - wyjaśniła babka jak głupkowi i zmierzyła go karcącym spojrzeniem, a potem krzyknęła: - Coś mi pan tu kręci. O nadawcę pytam.
- Nie wiem - listonosz cofnął się o krok. - To wysłać?
- Nie. Jak wam w ogóle mogło przyjść do głowy, żeby mała dziewczynka wysyłała telegramy w sprawie niebezpieczeństwa i czarnego, tfu, ogrodów? Po co?
- Nie wiem.
- No właśnie. Czy wy tam na tej swojej poczcie nie macie nic innego do roboty? Tylko wysługiwać się dziećmi? No, powiedz pan, po co ona to zrobiła?
- Ja tylko przyszedłem, żeby...
- I dobrze, że pan przyszedł. Ale nie ma co z tego robić całej historii. Przyszła na pocztę, to przyszła, ale żeby zaraz robić panikę - wrzeszczała z przerażeniem babka. — Córkę mi tylko denerwujecie, a tyle przeszła w życiu. No, dziewczynka przyszła na pocztę, no, nadała telegram. I co w tym dziwnego? Każdy może nadawać telegramy, ile razy chce, w sprawie czarnej zarazy także. Od tego jest poczta. Jasne?
- To wysłać? — spytał znękany listonosz.
— Od godziny mówię, żeby nie wysyłać — krzyknęła ze zgrozą babka i ruszyła ku listonoszowi, ale przedtem jeszcze bardziej wygładziła suknię i stała się od tego jeszcze bardziej wojownicza. - Dzieci nie mają prawa wysyłać telegramów.
- Nie wiedziałem - speszył się listonosz.
- Mało pan wie. To ona, ta Mrozicka, widziała? Czarny?
Listonosz jęknął:
— Nie wiem. Nie wiem... Ale telegram zapłacony.
- Co mi pan głowę telegramem... Granatowy?

Dokończenie na str. 7